Rok 2. №. 179. Sosnowiec, czwartek 4 sierpnia 1927 roku. Cena numeru 15 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00.
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Podwyższenie uposażeń urzędników państwowych.

WARSZAWA 3. 8. (wł.) W piątek dnia 5 b. m. odbędzie się w prezydjum rady ministrów konferencja pod przewodnictwem wicepremjera Bartla w sprawie podwyżki uposażeń urzędników państwowych. Podwyżka płac nastąpi od dnia 1 października.

Kowerda będzie odsiadywał karę w Grudziądzu.

WARSZAWA, 3.8 (wł.) Dziś pod silną eskortą został przewieziony z więzienia na dworzec główny, zabójca posła sowieckiego Wojkowa — Kowerda. Z dworca głównego Kowerda zostanie przewiezio ny pociągiem do więzienia w Grudziądzu, gdzie będzie odsiadywał karę.

Budowa wielkiego wodociągu na G. Śląsku.

WARSZAWA, 3. 8. (wł.) Rząd postanowił przystąpić w roku bieżącym do budowy wielkiego wodociągu na terytorjum Górnego Śląska. Na powyższy cel rząd wyasygnował kwotę 5 miljonów złotych.

Dzień Prezydenta Rzplitej w Grudziądzu.

Witany owacyjnie, zwiedził fabryki i obóz ćwiczebny.

GRUDZIĄDZ, 3.8. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał samochodem z Torunia do Grudziądza, zatrzymując się po drodze w Chełmży, Dźwierznie i Mniszkowie.

Wzdłuż całej drogi we wszystkich wioskach i folwarkach ustawiono szereg bram triumfalnych, a ludność i robotnicy rolni witali owacy nie Głowę Państwa.

W Grudziądzu ustawiono cały szereg bram triumfalnych, przy których zgromadziła się bardzo licznie ludność miejscowa.

O godz. 12 w południe 21 wystrzałów armatnich oznajmiło chwilę przybycia p. Prezydenta, któremu prezydent miasta Włodek wręczył chleb i sól.

Pierwszą część swego pobytu w Grudziądzu poświęcił p. Prezydent zwiedzaniu miejscowego przemysłu, następnie zaś, po śniadaniu, wydanem przez miasto, zwiedzał wojskowy obóz ćwiczebny pod Grudziądzem.

Choroba rosyjskiej cesarzowej wdowy.

Stan Marji Teodorówny jest ciężki.

WARSZAWA 3. 8. Z Kopenhagi donoszą, iż przebywająca tam rosyjska cesarzowa — wdowa Marja Teodorówna, choruje od dłuższego czasu. Wobec podeszłego wieku stan jej budzi poważne obawy.

Wyrok w procesie gruzińskim.

Rozstrzelanie i ciężkie więzienie.

MOSKWA 3. 8. Najwyższy ukraiński sąd sowiecki w Charkowie, wydał wczoraj wyrok w toczącym się od dłuższego czasu procesie gruzińskich mienszewików.

Rzekomego polskiego szpiega który przeprawiał mienszewików przez granicę i był w kontakcie z polskim sztabem generalnym, Pinkowa, skazano na rozstrzelanie.

Główny oskarżony mienszewik Andrzapardze skazany został na 8 lat, reszta oskarżonych otrzymała karę więzienia na różne terminy. Część uniewinniono.

Pisma donoszą, że...

— Katowice przeżyły oryginalny strajk, mianowicie bezrobocie rzeźników i masarzy. Wszystkie sklepy masarskie i rzeźnickie były przez cały dzień zamknięte, mimo wezwania magistratu i policji do otwarcia. Był to strajk demonstracyjny na znak protestu przeciwko magistratowi, który przy żądaniach podwyżkowych nie uwzględnił całkowicie pretensyj rzeźnickich.

— Wynalazcy polscy, znajdujący się częstokroć w ciężkiem położeniu materjalnem, które nie pozwala im uskutecznić własnych pomysłów i zmusza do sprzedawania planów przedsiębiorcom zagranicznym, — przystąpili do zorganizowania ogólno-polskiego związku wynalazców.

— W Ochotnicy koło Krościenka podczas burzy uderzył piorun w jedną z koleb, w której znajdowały się dwie dziewczyny wiejskie, przed szałasem zaś jedna. Wszystkie trzy poniosły śmierć na miejscu.

— Władze I-szej i II-ej instancji opracowały już i nadesłały do ministerjum preliminarze budżetowe na rok 1928/29. Stosownie do wskazówek, budżety personalne opracowane zostały według dawnej mnożnej 43 plus 10 proc dodatku.

— Prezydent Rzeczypospolitej w czasie swego pobytu w Gdyni zamieszka wraz z żoną na poświęconym w dniu 2 sierpnia statku „Gdynia“. Odb dzie on 24 godzinną wycieczkę w kierunku wyspy Bornholn.

— Celem wykazania możliwości komunikacji lotniczej między portem a parowcami, wzniósł się dziś w powietrze w porcie nowojorskim Chamberlin i wylądował na pokładzie parowca „Lewiatan“ w odległości 150 km. od Nowego Jorku.

— W fabryce smoły Siwiedera w Bydgoszczy wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padły wszystkie zabudowania fabryczne i maszyny oraz olbrzymia ilość nagromadzonego materjału. Straty wynoszą 300 tysięcy złotych.

— Minister skarbu rumuński, Bratianu, wyjedzie prawdopodobnie w sobotę do Paryża i Londynu, aby uregulować kwestje pretensji do Francji i Anglji z czasu odwrotu wojsk koalicyjnych z Rumunji, kiedyto zniszczone zostały rumuńskie źródła naftowe ze względów strategicznych.

— Papież mianował b. nunejusza apostolskiego w Warszawie, Msgr. Lauriego, wielkim penitencjarjuszem.

— Według doniesień, w Lizbonie i Portugalji panuje duże podniecenie. Obawiają się tam rojalistycznego zamachu stanu.

— Ministerjum spr. wewnętrznych przystąpiło do opracowania ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników samorządowych, które dotychczas opiera się na statutach i uchwałach związków komunalnych.

— Według urzędowych doniesień, w czasie katastrofy, jakiej uległ statek do zakładania min „Tokiwa“, zginęło 38 osób, w tem 5 oficerów, zaś 47 osób zostało rannych.

— Jerzy Rzewuski, syn właściciela majątku w powiecie krasnostawskim, polował wraz ze swym strzelcem Antonim Szpakowskim. W pewnym momencie kiedy Szpakowski oddalił się Rzewuski strzelił, nie widząc go, i zranił go ciężko. Szpakowski zmarł w kilka minut.

— W najbliższym czasie wyjeżdża do Zamojszczyzny komisja szacunkowa państwowego banku rolnego w związku z przeprowadzeniem szacunku 58 folwarków, przeznaczonych na parcelację. Parcelacja ta odbędzie się na skutek zaległości podatkowych.

Giełda.

Warszawa, 3 8.

Notowania urzędowe:

Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.45
Paryż 35.05
Wiedeń 125.95
Praga 26.51
Włochy 48.66
Belgja 124.45
Szwajcarja 172.50—172.40
Dol. War. pryw. ob. 8.91¼

Tendencja niejednolita.

Akcje.

Warszawa, 3 8.

Bank Dyskontowy 130,00
Bank Handlowy 6.60 — 6,70
Bank Polski 140,50 — 141.00 — 140,75
Bank Zw. S. Z. 85.00—85,50
Spiess 96.00
Siła i światło 82,00
Cukier 4.80
Węgiel 92,50 — 94.50
Nobel 48,00 — 48.25
Cegielski 40,00 — 41,50
Fitzner i G. 5,25
Lilpop 28,75 — 29,00
Modrzejów 9,10 — 9,30
Ostrowieckie 82,50
Rudzki 2,34 — 2,33 — 2.38
Starachowice 58,00—60,00—59,50
Zawiercie 33,50
Spirytus 2,95

Tendencja mocniejsza.

Giełda zbożowa.

Poznań 3.8

Żyto nowe 36.00—37.00
Jęczmień zimowy 32.75—34.25
Owies 40.75—41.75
Ospa pszenna 26.00—27.00
Rzepak 54.00 — 56.00

Usposobienie: spokojne.

Pomorze — podstawowem zagadnieniem istnienia Polski.

Z okazji przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorze.

(Od naszego korespondenta pomorskiego.)

II.

Grudziądz, 2 sierpnia.

Zakon krzyżacki a potem późniejsze Prusy lepiej poznały się od nas na wartości brzegów morskich, o które świadomie toczyły zacięte walki. Polska zaś, opanowawszy częściowo ujście Wisły, którą spływały polskie płody ku morzu, nie myślała nigdy o dalszem podbiciu ziem nadmorskich.

A nawet idąc na wschód, pozwoliliśmy się w ciągu wieków coraz dalej odpychać od brzegów morskich, coraz to mniej uwagi poświęcaliśmy polskiemu Pomorzu. Od zachodu szła ku nam nawała niemiecka i ruchem strategicznie świetnie obmyślanym oskrzydlała nas od morza, stwarzając w państwie krzyżackiem, a później w państwie pruskiem ciężki młot, wiszący nad głową naszą jak miecz Damoklesa. W historji wieków rozegrała się dla nas bitwa, w której pozwoliliśmy się oskrzydlić. Bitwę tę przegraliśmy w rozbiorach Polski w końcu XVIII wieku.

Dzisiaj Polska zmartwychwstała, ale sytuacja jest w istocie niezmieniona. Ruch oskrzydlający, wykonany w ciągu stuleci przetrwał w skutkach do dzisiaj. Młot niemiecki w postaci Prus Wschodnich wisi ciągle nad nami, złamane jest tylko drzewce, które dzierży Berlin, złamane przez polski kurytarz pomorski.

Jeżeli więc oczy polityków polskich zwracają coraz baczniej na Pomorze, jeżeli prezydent Rzeczypospolitej przybywa tu coraz częściej, to dzieje się to w poczuciu niezmiernej wagi, którą odgrywa ziemia ta w stosunku do podstawowego zagadnienia istnienia Polski.

Pomorze jest dla polityki polskiej wyrzutem sumienia w historji, najważniejszym kamieniem wytycznym dzisiaj i w przyszłości. Umocnienie polskości na tej ziemi, pieczołowitość o jej rozwój, zabezpieczenie przed grożącemi niebezpieczeństwami, zupełne pozyskanie ludności dla idei polskiej, pozostanie zawsze ważnem zadaniem kierowników nawy państwowej.

Nigdzie może w Polsce interesy lokalne nie są bowiem tak ściśle zespolone z interesami państwowemi, jak na Pomorzu. Wszystko, cokolwiek uczyni się dla Pomorza, uczyni się tem samem dla państwa, bo Pomorze jest najczulszą ścianą Rzeczypospolitej. O tę ścianę toczy się i toczyć się będzie walka nie tylko sąsiadów, ale i odległych narodów. Wybrzeżem morza polskiego graniczymy z całym światem.

Każde osłabienie Pomorza jest osłabieniem Polski i każde wzmocnienie Pomorza jest wzmocnieniem Polski. Ponad ziemią pomorską powinna zawisnąć cała mocarstwowa i światowa potęga państwa polskiego. Tu jest brama, przez którą Polska może wyjść w świat i przez którą świat może Polskę zawojować.

A nawet ponad te ogólne wskazania wychodząc, należy w ludności Pomorza obudzić poczucie misji, którą ma ona do spełnienia w stosunku do reszty Polski. Pomorze i potrzeby Pomorza powinny stać się wyrazem potrzeby całej Polski, pragnącej własnego i nieskrępowanego dostępu do polskiego morza. Wtedy nastąpi zupełna identyfikacja mieszkańców Pomorza z resztą Polski i naodwrót. Pomorze, domagając się uwzględnienia w szerokim zakresie swoich potrzeb, zastępować będzie ogólnopolską konieczność polityczną.

Ludność Pomorza, witając p. prezydenta na swej ziemi, wita go tem radośniej, że widzi w nim nietylko uosobienie majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ale również widomy symbol tej polityki państwa polskiego, która uwzględnia ważność dostępu do brzegów Bałtyku i docenia znaczenie Pomorza dla Polski.

L. Łydko.

Opinja ligi narodów

o drogach wodnych w Polsce.

Komisja techniczna przy lidze narodów opracowała szkic projektu uregulowania dróg wodnych w Polsce, oraz wyzyskania portów morskich. Szkic ten został wypracowany w szczegółach, zgodnie z życzeniem rządu Rzplitej, przez wybitnych fachowców, inżynierów pp. Case (Amerykanin), Nijhof (Holender), Watier (Francuz). Inżynierowie ci wykonali swą pracę po zaznajomieniu się na miejscu, w Polsce, z naszemi drogami nawigacyjnemi, po zbadaniu sytuacji w Gdyni, Tczewie i Gdańsku.

W projekcie swym autorzy dochodzą do wniosku, iż budowa kanałów spławnych wydaje się konieczna w celu umożliwienia transportu węgla z Zagłębia Śląskiego do portów Gdańskiego i Gdyńskiego. Uregulowanie i pogłębienie koryta Wisły, od Sanu poczynając aż do granicy b. zaboru pruskiego musi być przeprowadzone dla połączenia sieci kanałów górnośląskich i stworzenia łatwej i wygodnej drogi wodnej, wiodącej wprost do portów morskich. Przytem autorzy projektu zwracają jednak uwagę na konieczność zwiększenia zdolności przewozowej linij kolejowych, wiodących z zagłębi węglowych do Gdańska i Gdyni.

Dalej zaleca projekt wybudowanie kanału Warta-Gopło, oraz dużego kanału spławnego łączącego Bug z Prypecią.

Port gdyński ma przed sobą jaknajlepsze widoki zdaniem ekspertów. Mógłby on przy odpowiednim aparacie technicznym przepuszczać 3 miljony ton węgla rocznie.

Ze względu na stały rozwój Polski w kierunku uprzemysłowienia kraju uważają autorzy projektu za wskazaną politykę stopniowego rozszerzenia zarówno sieci kolejowej jak i sieci nawigacyjnej.

Precz z pomnikami hańby!

W „Siewie“, org. centr. zw. młodzieży wiejskiej, czytamy:

„Przykrego wrażenia doznałem, gdy przechodząc przez wieś, Nawarzyce (pow. jędrzejowskiego), wyczytałem niżej przytoczony napis, znajdujący się na figurze murowanej pośrodku Nawarzyc. Oto treść napisu:

„Błogosław Boże Najjaśniejszemu Aleksandrowi II mu, Cesarzowi Wszech Rosyj, Królowi Polskiemu za nadanie nam Prawa w dniu 19 lutego (2 marca) 1864 r. Wdzięczni Włościanie gm. Nawarzyce“.

Ubodzy duchem i poczuciem narodowem byli ci nieświadomi „wdzięczni“, ubożsi ich synowie, lecz najbardziej ubogiemi okazały się wnuki fundatorów pomnika hańby! O ile ci pierwsi biedacy zahukani na „pańskiem“ czuć mogli przez swą nieświadomość pewną „wdzięczność“, to mniej powodów mieli ku niej drudzy, t. j. ojcowie, a już żadnej racji wdzięczności nie mogą mieć wnuki. Wina tu nietylko miejscowej ludności, ale i władz, które nie poczuwają się do usunięcia pomników naszej niewoli.

W Nawarzycach jest ks. proboszcz, nauczyciel i sekretarz gminy, z których ktośkolwiek powinien był podsunąć myśl zburzenia pomnika. Koleżanki i koledzy z kół mł. w. i szkół roln., nie omijajcie żadnej okazji do oczyszczenia Ojczyzny z pozostałych śmieci, z pamiątek hańby niewolniczej, z pamiątek podłości przemocy wroga!“

Krwawa postać z ogłoszeń matrymonjalnych.

Lekarz berliński dla zdobycia posagu zamordował żonę i zaczął poszukiwać nowej.

W Berlinie wykryto niezwykłą zbrodnię, popełnioną na osobie 18-letniej Ottylji Naglowej.

W maju b. r. wyszła ona zamąż za lekarza, którego przed 2 tygodniami poznała przypadkowo. Wziął on za nią 61 tys. koron czeskich i 18 tys. franków szwajc. posagu.

W parę dni po ślubie młoda mężatka zachorowała i niebawem zmarła. Pochowano ją na podstawie świadectwa zgonu, wystawionego przez jej męża, który stwierdził chorobę serca.

Na skutek jednak podejrzeń rodziny zarządzono ekshumację, która wykazała, że Naglowa zmarła skutkiem zastrzyków trucizny.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ.

16

Cecylja poszła na obiad, poczem, wróciła do swego pokoju.

O godzinie dziewiątej, gdy siostra Aniela karmiła, chorego ciepłem mlekiem, weszła do pokoju hrabina Villegente.

Wydawała się poważną, smutną, skupioną w sobie.

— Jak ma się hrabia? — zapytała tonem uroczystym.

— Trochę lepiej — odrzekła zakonnica, nieco zalękniona.

— Wiem, że pod wieczór miał się bardzo źle. Obawiam się katastrofy blizkiej. Wobec tego wypada mi pozostać przy nim na noc. Niech więc siostra idzie i mnie pozwoli dozorować go dzisiaj.

— Ależ pani hrabina nieprzyzwyczajona i całonocne czuwanie zanadto by ją utrudziło.

— Nie, siostro, ja najmniej czuwałam nad nim. Zanadto wyłamałam się z tego obowiązku.

— Więc w takim razie czuwajmy obie.

— Nie. Niech siostra pozostawi mnie samą. Pragnę spełnić moją powinność bez niczyjej pomocy. Niech siostra idzie.

Siostra Aniela musiała poddać się tak stanowczo wyrażonemu żądaniu. Zaimponowała jej powaga i uroczysty ton mowy hrabiny.

Luiza pozostawszy samą, usiadła na fotelu, stojącym w głowach łóżka i utkwiwszy wzrok w starożytną szafkę, zapadła w zadumę.

Paralityk słyszał rozmowę jej z siostrą Anielą. Nie wierzył w szczerość słów, ale przypuszczał, że miała mu uczynić jakieś zwierzenie ważne i dlatego pragnęła pozostać samą.

Czekał więc, ale hrabina siedziała nieruchoma. Tak upłynęło parę godzin, aż hrabia, osłabiony, przymknął powiekę i zasnął.

Wtedy Luiza nachyliła ku niemu głowę i przekonawszy się, że śpi rzeczywiście, powstała, ostrożnie wsunęła rękę pod poduszkę i wyjęła z pod niej wiązkę kluczyków.

Chory nie przebudził się.

Hrabina podeszła do lampy i wybrała jeden kluczyk.

— To ten — szepnęła przez usta zaciśnięte.

Postawiła lampę na konsoli obok szafki, włożyła w dziurkę kluczyk i ostrożnie otworzyła drzwiczki.

Szafka była pusta. Zaczęła wodzić ręką na wszystkie strony, szukać w każdym zakątku — napróżno.

— A jednak słyszałam dobrze — mówiła do siebie ze wzrastającym niepokojem. — Mówił o tej szafce i testament musi tu być... ale gdzie? Muszę go znaleźć... Ach, jakaż ja jestem niedomyślna!... I że to od razu nie przyszło mi do głowy?... Może być ściana podwójna.

I znowu zaczęła pociągać ręką po wewnętrznej powierzchni ścianek szafki.

Nareszcie!... Natrafiła na główkę gwoździka, widocznie sprężynę i nacisnęła ją. Odskoczyła deszczułka i odkryła szufladkę.

Hrabina zagłębiła w nią rękę, odwróciwszy jednocześnie głowę w stronę łóżka.

Oko Rudolfa było otwarte i zwrócone na nią. Zdawało się, że tryska z niego płomień.

Luiza pochwyciła papier, podeszła do lampy i zaczęła czytać. Pospiesznie przebiegła wzrokiem niektóre zapisy i niepochlebne dla niej uwagi i dopiero uważnie przeczytała paragraf następujący:

„Zapisuję Pawłowi Ranoirowi, mojemu synowi nieprawemu, połowę kapitału mego, przynoszącego renty pięćdziesiąt tysięcy franków“.

Wyprostowała się z szyderstwem na ustach i podeszła do paralityka, spoglądającego na nią bez przerwy.

Ale wzrok jego nie krępował jej. Owszem, niech patrzy na nią, niech widzi, co ona z tem uczyni.

Ogarnęła ją wściekłość. Wyciągnęła ręce aż do szyi starca, by go zadusić, lecz cofnęła je.

— Nie, zawcześnie. Zobacz pierwej co zrobię z tym dokumentem haniebnym i skonaj ze świadomością, że twoje dzieło rabunku zginie wraz z tobą. Ach! masz podrzutka, łotra ostatniego rodzaju, godnego ciebie, któremu chcesz zapisać połowę majątku! Ha, ha, ha! To śmieszne i wstrętne.

Szydziła, zgrzytając zębami, wściekała się.

— Czy widzisz to? — mówiła dalej, wskazując palcem artykuł testamentu i odczytując go: — „Zapisuję Pawłowi Ranoirowi, mojemu synowi nieprawemu, połowę kapitału, przynoszącego renty pięćdziesiąt tysięcy franków“. Ach, zbrodniarzu! Jak nurzałeś się w błocie za życia, tak chciałeś i umrzeć w upodleniu! Tylko taki człowiek jak ty, mógł napisać podobny testament. A cóżby zostało Fabjanowi, twemu synowi prawemu? Chciałeś go obedrzeć, by zbogacić drugiego! Mój Fabjan! mój syn ukochany!... Otwórz twe oko zbójeckie i patrz co zrobię z twoim testementem!

Potarła zapałkę i zapaliła papier.

— Patrz, jak się pali! — zawołała. — Dwadzieścia pięć tysięcy franków renty Ranoira zmieniły się w popiół. A teraz z tobą...

(c. d. n.)

Przyparty do muru mężobrodniarz przyznał się do winy. Charakterystyczne jest, że w międzyczasie dał on ogłoszenie matrymonjalne, w którem poszukuje żony bogatej bez względu na wiek jej i przeszłość

Włosy ścięte a la garconne przyczyną śmierci.

W Tomaszowie Mazowieckim zdarzył się przed paru dniami tragiczny wypadek, ofiarą którego padła 18-letnia dziewczyna, córka nabożnego fanatyka żyda. Idąc za głosem mody, dziewczyna ta ścięła sobie włosy a la garconne.

Ojciec dziewczyny, oburzony tak jaskrawem złamaniem tradycji, pobił córkę swoją w tak dotkliwy sposób, że po kilkudniowej chorobie, dziewczyna zmarła.

NADESŁANE.

Sprostowanie.

Uprzejmie prosimy Szanownego Pana Redaktora o łaskawe wydrukowanie w Swem poczytnem piśmie następującego sprostowania:

Wobec ukazania się wzmianki o aferze przemytniczej, wykrytej w firmie „Kosmos" uprzejmie komunikujemy, że firmy Singer Sewing Machine Company ta afera przemytnicza ani prawnie, ani moralnie nie dotyczy.

W roku 1925, w którym to nadużycie miało miejsce firma Singer Sewing Machine Company sprowadziła do Polski towaru zagranicznego z Ameryki i Anglji na tak dużą sumę, że same cło wynosiło Złotych 1.163.762 i gr. 14.

Firma Singer, po otrzymaniu dokumentów przewozowych w oryginale, przekazała takowe do wykonania firmie spedycyjnej „Kosmos", a jeżeli ta ostatnia dopuściła się nadużyć, to firma Singer Sewing Machine Company w tej aferze nie uczestniczyła i za firmę „Kosmos" nie odpowiada.

Władze celne wykryły niepokrycie cłem towaru za sumę 22.770 zł. 15 gr. Porównując te kwotę z wpłaconą sumą cła w wysokości 1.163.762 zł. 14 gr. trudno przypuścić, żeby firma Singer mogła być zainteresowaną w ukryciu przed Skarbem jakich 20.000 zł., które przy rewizji ksiąg zawsze mogły być ujawnione

Co do nałożonej grzywny przez Władze celne, firma Singer składa do Władz Skarbowo Celnych odnośną reklamację o uchylenie decyzji o nałożeniu grzywny i o zupełnym zwolnieniu od kary.

Singer Sewing
Machine Company.

Kronika.

KALENDARZYK.

Sierpnia 4 Czwartek	Dominika † N.M.P. Śnieżnej Wschód słońca 3.59. Zachód „ 7.26

RADJO.

Czwartek — 4 sierpnia.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty P. A.T. nad program.
15.00 Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny, nad program.
15.20 Przerwa.
17.00 „Wśród książek"
17.25 Odczyt p. t. „Jak oszczędzać materjały pędne w samochodzie"
17.50 Nad program i komunikaty.
18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomja.
19.00 Komunikat „P. A. T."
19,15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pod tyt. „Pomniki literackie zabaw na łonie natury"
20.00 Komunikat rolniczy.
20.15 Przerwa.
22.30 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej.
22.00 Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji i komunikaty „P. A. T", nad program.

KRAKÓW.

18.00 Transmisja z Warszawy.
19.00 „Skrzynka pocztowa"
19.30 Odczyt p. t. „Z hodowli drobiu. Cz. I"
20.00 Komunikaty.
od 20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
17.30 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".
19.00 Nadprogram.
19.10 Odczyt p. t. „Życie towarzyskie w epoce baroku i rococa"
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Pogadanka o międzynarodowej sytuacji gospodarczej.
20.30 Koncert wieczorny.
22.00 Sygnał czasu i ewent. komunikaty.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Palais Royal"

Ogólna.

(o) **Radjo w „marszu szlakiem kadrówki" i „marsz szlakiem kadrówki" w radjo.** Zgodnie z zapowiedzią dyrektora polskiego radja p. Chamca, zagadnienia wojskowe i przysposobienia wojskowego znajdą obecnie w radjo audycjach należne im uwzględnienie. Pierwszą próbą w tym kierunku było nadanie audycji z obozu przysposobienia wojskowego w Puławach, obecnie zaś polskie radjo uczyni drugą próbę przy okazji „marszu szlakiem kadrówki".

Krakowska radjostacja zamierza w dniach 6 i 7 sierpnia cały swój wieczorowy program poświęcić tym największym na świecie doroczym zawodom marszowym, organizowanym przez związek strzelecki.

Na dwie te audycje, których szczegółowy program niebawem podamy, złożą się okolicznościowe odczyty, deklamacje, śpiewy chóralne i solowe oraz koncert orkiestry solowej.

Marsz szlakiem kadrówki, będący wielką próbą sprawności fizycznej i przygotowania wojskowego młodzieży, stanie się jednocześnie znakomitą demonstracją i propagandą w radjo, gdyż w czasie marszu na rynku w Miechowie i Jędrzejowie ustawione będą megafony, które nietylko pozwolą tłumom miejscowej ludności wysłuchać okolicznościowych audycyj, ale spopularyzują wśród niej samą myśl, że przy pomocy tych nowych środków można uzyskać przyjemną rozrywkę.

(o) **1500 nauczycieli będzie zredukowanych.** Ministerjum wyznań relig. i oświaty przystąpiło do rewizji kwalifikacji wśród nauczycielstwa szkół powszechnych. Wedle raportów poszczególnych kuratorjów liczba nauczycieli, nie posiadających kwalifikacji na stanowiska, sięga 1500 osób.

W myśl obowiązujących postanowień będą oni w najbliższym czasie zwolnieni. Na stanowiskach pozostaną w drodze wyjątku tylko ci, którzy na polu szkolnictwa położyli szczególne zasługi.

(o) **Surowe kary za niestawienie się i spóźnianie na ćwiczenia wojskowe.** W związku z tegorocznemi ćwiczeniami wojskowemi— otrzymały władze wojskowe zarządzenia w sprawie kar za uchylenie się od tych ćwiczeń.

Według rozporządzeń tych szeregowi rezerwy, którzy z własnej winy spóźnią się na ćwiczenia i stawią się w swej formacji po terminie, wyznaczonym im w kartach powołania, pociągnięci będą zależnie od okoliczności do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej za niewypełnienie rozkazu, powołującego ich do służby wojskowej w nakazanym terminie

Szeregowi rezerwy winni niestawienia się na ćwiczenia wojskowe, mimo wezwania, będą doprowadzeni przymusowo i pociągani do odpowiedzialności karnej, stosownie do art. 115 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, według par. 92 wojskowego kodeksu karnego, o ile nie ulegną karze za dezercję.

(o) **Sowiecka trzoda chlewna.** W stacjach granicznych sowiecko-polskich zapowiedziane są na najbliższy czas masowe transporty trzody chlewnej z Rosji do Czechosłowacji i Austrji, obejmujące łącznie około 10 tysięcy sztuk. Przesyłki te wejdą do Polski przez stacje wejściowe Zdołbunów i Podwołoczyska.

Z Sosnowca.

Strajk robotników budowlanych i kolej. robotników sezonowych.

Mamy obecnie w Zagłębiu dwa poważniejsze strajki. Strajk robotników budowlanych i robotników sezonowych, pracujących na kolei. Wobec nieuwzględnienia żądań kolejowych robotników sezonowych strajk znacznie się zaostrzył. Do strajku przystąpili wczoraj robotnicy, pracujący w Dąbrowie, w liczbie 240 i w Maczkach, w liczbie 260.

Co się tyczy strajku w przemyśle budowlanym, to strajk ten od kilku dni nie uległ żadnej zmianie i trwa w dalszym ciągu; jedynie kilkudziesięciu ludzi, pracujących przy remoncie domu na ul. Warszawskiej, otrzymawszy płacę 1 zł. 50 gr. za godzinę, przystąpiło do pracy

Dziś popołudniu odbędzie się w inspektoracie pracy konferencja pomiędzy przedsiębiorcami budowlanymi a delegatami robotników. Przypuszczać należy, że obie strony dojdą do porozumienia i strajk zostanie zakończony.

(s) **90 tysięcy złotych na budowę.** Bank gospodarstwa krajowego zawiadomił magistrat, że pożyczka na budowę drugiego domu magistrackiego została przyznana w sumie 90 tysięcy i suma ta została już przeznaczona do dyspozycji magistratu.

(s) **Posiedzenie komisji opieki społecznej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji opieki społecznej, na którem delegaci komisji składali sprawozdanie z bytności swej na kolonji dziecięcej w Błądzonce. Komisja postanowiła w najbliższych dniach wydelegować członków komisji opieki społecznej dla zwiedzenia kolonji dziecięcej żydowskiego towarzystwa dobroczynności w Bukownie. Kolonja w Bukownie jest również subsydjowana przez magistrat.

(s) **Komisja ankietowa w Sosnowcu.** Wczoraj przybyli do Sosnowca członkowie komisji ankietowej celem zapoznania się i gruntownego zbadania kosztów produkcji poszczególnych artykułów, a w pierwszym rzędzie artykułów spożywczych.

(s) **Kontrola książek meldunkowych.** W tych dniach policja przystąpi do kontroli książek meldunkowych, które winny być prowadzone przez właścicieli domów w myśl odpowiednich przepisów, właściciele domów, winni z całą dokładnością prowadzić księgi, notując w nich zameldowane dzieci od lat 14, meldować i wymeldowywać wszelkie zmiany zaszłe w rodzinie, jak śmierć, zamążpójście, osadzenie w więzieniu, wzięcie do wojska i t. p., oraz w ciągu 24 godzin właściciel domu winien znmeldować wprowadzających się lub wyprowadzających.

Wszyscy właściciele domów, nie stosujący się do powyższego, będą w razie zauważenia uchybień przez obecną kontrolę pociągani do karnej odpowiedzialności.

(s) **Z życia partji pracy** W dniu 30 lipca b.r. odbyło się zebranie organizacyjne koła partji pracy w Pogoni z udziałem delegata zarządu okręgowego partji pracy Zagł. Dąbr. zwołane przez komitet organizacyjny. Zebranie zagaił delegat zarządu okręgu, wyjaśniając zebranym ideologję i cele partji pracy, poczem wybrano przewodniczącego i trybem formalnym poprowadzono obrady. Zainteresowanie miejscowego społeczeństwa było duże, a zwłaszcza wśród obywateli.

Po dłuższym i rzeczowym przemówieniu delegata, uchwalono zawiązać koło dzielnicowe partji pracy w Pogoni i dokonano wyboru zarządu.

(s) **Komisja techniczno-weterynaryjna.** Onegdaj komisja techniczno-weterynaryjna zbadała szereg sklepów i warsztatów rzemieślniczych. W wyniku tych oględzin komisja zamknęła sklep warsztat rzeźniczy Kołacza, mieszczący się przy ul. Piłsudskiego. Zamknięcie sklepu i warsztatu nastąpiło na skutek antysanitarnego stanu tego przedsiębiorstwa.

(s) **Strajk autodorożek.** W związku z wyznaczeniem miejsc postojów dla autodorożek przed dworcem i na placu Kościuszki, wszyscy właściciele autodorożek pozuli się dotknięci i onegdaj zastrajkowali. Właścicielom autodorożek nie podoba się postój na placu Kościuszki, gdyż z tego punktu auta nikt nie weźmie.

(s) **Ulica Dęblińska wolna.** Ulica Dęblińska ze względów na swoją wąskość, była przy budowie kanalizacji, całkowicie zatamowana, tak, że o przejeździe nie było mowy, gdyż piesi mieszkańcy tej ulicy byli narażeni na karkołomne przedostawanie się do swych pieleszy domowych.

Najbardziej wskutek tego ucierpiało mieszczące się na tej ulicy kino „Oaza". Obecnie ulica Dęblińska została już uporządkowana i nasi kinomani mogą spokojnie dojść, by podziwiać wielce fascynujący obraz p. t. „Piekielny jeździec".

(s) **Zrobić porządek.** Przy budowie tramwajów, na rogu ulic Brackiej i Dzikiej, oraz przy mostku na rogu ulicy Będzińskiej i Staropogońskiej pozostawiono niezasypane doły do których ściekają z ulic wszelkie nieczystości, tworząc cuchnące bajora. Możeby tak odpowiednie władze zechciały zainteresować się tem i zmusiły kierownictwo budowy tramwajów do zasypania tych dołów.

(s) **Aresztowany.** Poszukiwany od roku przez policję za udział w związku młodzieży komunistycznej na Dębowej Górze, Dawid Rozenberg został przez policję schwytany w Częstochowie i przewieziony do więzienia w Będzinie.

(s) **Kradzież.** Chaimowi Wekslowi (Szosowa 66) skradziono z kieszeni naszyjnik i zegarek damski wartości 120 zł.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Dr. K. Ryder lekarz powiatowy wrócił z urlopu i z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

(b) **Z ekspozytury urz. pośr. pracy.** Ekspozytura pośrednictwa pracy podaje do wiadomości, że kontrola bezrobotnych odbywa się w środę i sobotę każdego tygodnia od godz. 10 do 13-ej popoł. Wypłacanie zasiłków odbywa się w poniedziałki. Kto się nie zgłosi w tym czasie, uważany będzie za nieobecnego.

(b) **O polewanie placu 3 maja.** Mieszkańcy placu 3 maja uskarżają się i zapytuja magistrat, dlaczego plac 3 maja nie jest polewany, chociaż wszystkie inne sąsiednie ulice są polewane. Plac 3 maja winien być polewany tembardziej, iż przejeżdżają tam stale autobusy, które kurzą niemożliwie, a mieszkańcy placu 3 maja ponoszą ciężary na równi z innymi mieszkańcami miasta.

(b) **Znów katastrofa autobusowa.** Wczoraj o g. 3 i pół na ulicy Sieleckiej na autobus, dążący z Będzina do Sosnowca wpadł wagonik kolejki wąskotorowej, przecinającej ulicę Sielecką.

Skutkiem zderzenia autobus wywrócił się i kilka osób zostało poranionych i potłuczonych.

Najwięcej ucierpiała p. Frajdla Singer, którą ze złamaną nogą odwieziono do szpitala powszechnego. Reszta poturbowanych leczy się w domu.

(b) **Jeszcze jeden do kompletu.** Trzy tygodnie temu donosiliśmy o wykryciu bandy fałszerzy 20-to złotówek. Narazie policji udało się schwytać dwuch kolporterów fałszywych pieniędzy, niejakich: Piotra Rojka i Teofila Paska, krórych osadzono w areszcie.

Wczoraj policja w lesie w Wojkowicach - Komornych aresztowała głównego pośrednika-łącznika pomiędzy wyżej wymienionymi a dostawcami falsyfikatów, niejakiego Bernarda Jakóba Barańskiego, zawodowego przemytnika.

Barański przy aresztowaniu nie stawiał oporu.

(b) **Aresztowanie.** W związku z kradzieżą cewek miedzianych z remizy tramwajowej aresztowano dwuch osobników, których osadzono w areszcie na zasadzie usprawiedliwionych podejrzeń o udział ich w kradzieży objektu, którego wartość wynosi 6 tys. zł.

(b) **Pioruny biją!...** W Łośniu zabita została przy pracy w polu Władysława Ormoń, lat 42.

(b) **Kradzież kieszonkowa.** Na dworcu kolejowym w Będzinie nieznany sprawca skradł 1230 zł. z kieszeni Benjamina Feldmana, zam. w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego Nr. 25.

Z Dąbrowy.

(d) **Ze stow. wł. nieruchomości.** Zarząd stow. nosi się z zamiarem założenia bibljoteki. Co niedziela odbywać się będą zebrania dyskusyjne dla wszystkich członków stowarzyszenia.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Strzały w kinie „Apollo". — Wojownicza szwagierka. Amatorka spodni.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał w dniu 3 sierpnia b. r. w trybie uproszczonym sprawę z oskarżenia 21-letniego Stanisława Remieszko, mieszkańca Zawiercia, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa Tadeusza Wolskiego w dniu 1 maja b. r. Remieszko, udawszy się o godz. 17-tej do kina „Apollo" wraz z swymi kolegami: Władysławem Kurpem i Bolesławem Wójcikiem, posprzeczał się z Wolskim o miejsce na sali, ubliżając mu przytem. Wolski, reagując na obelgi, uderzył Remieszkę w twarz, ten zaś, będąc w najwyższym stopniu podenerwowany całem zajściem, wyjął rewolwer i strzelił dwukrotnie do Wolskiego, raniąc go ciężko w łokieć prawej ręki. Widząc Wolskiego rannego, Remieszko zbiegł. Ujęty przez policję przyznał się do winy jednak nie do usiłowania zabójstwa i oddał rewolwer wraz z nabojami. Wolski, po zajściu, przewieziony do szpitala i poddany operacji, celem wyjęcia kuli, wkrótce powrócił do zdrowia. Sąd wydał wyrok, skazujący Remieszkę na zamknięcie w twierdzy na przeciąg trzech miesięcy.

Marjanna Pięta, lat 34, mieszkanka Porąbki, pow. będzińskiego, spotkawszy w dniu 4 października 1926 r. swego szwagra Antoniego Piętę na polu, pobiła go motyką tak, że złamała mu kość w prawej ręce. Powodem zajścia miało być to, że Pięta kilka godzin wstecz pobił męża oskarżonej, a w chwili zapytania przez nią, dlaczego to uczynił, ubliżył jej i chciał uderzyć kamieniem. Sąd skazał wojowniczą szwagierkę na trzy miesiące więzienia i 10 złotych opłat sądowych.

——

Anna Wójcik, lat 32, z Dąbrowy-Górniczej, Stacyjna 22, przechodząc w dniu 17 stycznia b. r. koło straganu Wacława Posyłki (1 Maja 2) schwyciła związanych razem kilkanaście par spodni i kryjąc je pod chustką, usiłowała zbiec. Schwytana przez poszkodowanego „na gorącym uczynku", stanęła w dniu 3 b. m. przed sądem okręgowym, a wobec tego, że była już kilkakrotnie karana za kradzieże, została skazana na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Krwawy samosąd nad „czarownicą".

70-letnia żebraczka, oskarżona o rzucanie uroków pada pod ciosami rozjuszonego, ciemnego tłumu.

Warszawa ma jeszcze w pamięci wstrząsający samosąd dokonany rok temu zgórą przez mieszkańców jednej ze wsi podmiejskich na wieśniaczce podejrzanej o czary i

zmowę z szatanem.

Sredniowieczny, do żywa oburzający odruch — nie był niestety wyjątkiem.

Podobny wypadek równie zastraszający, jako objaw

ciemnoty i zabobonu

i równie ohydny jako masowe gromadnie dokonane przestępstwo, zdarzył się ostatnio w powiecie łukowskim, we wsi Mrozowola.

Mieszkanka Mrozowoli, niejaka Józefa Sarnowska, zapadła na chorobę umysłową. Nieszczęśliwa biegała od wsi do wsi i od domu do domu, wołając bez ustanku:

— Ratujcie mnie, ratujcie.

Zły duch mnie opętał!

Wśród ciemnej ludności rozeszła się wieść, że na Sarnowską rzucił ktoś uroki. Od tego zabobonnego rozstrzygnięcia sprawy był tylko krok do wyboru ofiary i posądzenia o „zbrodnię" najniewinniejszej osoby. Podejrzenie skierowano na

70-letnią żebraczkę.

Wojtysiakową, zamieszkałą w sąsiedniej wsi.

Gdy tam dotarła wieść o istnieniu czarownicy, zebrał się tłum złożony w większej części z kobiet i wyrostków w pochodzie udał się do chałupy zamieszkałej przez żebraczkę. Starowinę wyciągnięto z chaty, powtórzono jej zarzuty o czarach i uchwalono, że

„wiedźmie trzeba siekierą odrąbać głowę".

Od tej zbrodni odwiodło podniecony tłum kilku chłopów.

— Kijami ją zmusić, by odwołała czary — zawołali i dali

hasło do samosądu.

Żebraczkę pobito dotkliwie kijami po głowie i po twarzy. pokopano i

poraniono do krwi.

Na szczęście w porę o okrutnej a bezmyślnej zbrodni dowiedziała się policja, która zdążyła jeszcze na miejsce krwawej rozprawy i wyrwała staruszkę z rąk rozjuszonego tłumu i zdołała

uratować ją od niechybnej śmierci

Na miejscu przeprowadzono śledztwo i dokonano kilku aresztowań. Ustalono, że Wojtysiakowa, od kilku tygodni chora, nie opuszczała zupełnie domu i Sarnowskiej zupełnie nie znała.

HUMORYSTYKA.

Niby wszystko jedno.

— Jak długo się jedzie z Warszawy do Łodzi?

— Trzy godziny.

— A z Łodzi do Warszawy?

— Jakiś ty głupi. Przecież maleńkie dziecko rozumie, że jeżeli z Warszawy do Łodzi jest trzy godziny drogi, to z Łodzi do Warszawy musi być również trzy godziny.

— To żadne dowodzenie. Bo powiedz mi, proszę, ile jest dni od piątku do soboty?

— Jeden dzień.

— A od soboty do piątku jest... sześć dni.

W szkole.

Nauczyciel: Wymień mi jakie zwierzę pożyteczne, któremu zawdzięczasz mięso i doskonałe buty.

Uczeń: To jest mój ojciec.

Pobożne westchnienie.

— Ach, doktorze, gdybym mogła umrzeć! — jęczy chora.

— Zrobię wszystko, co mogę, kochana pani.

Ubyło mu...

— Powiedz mi, Józiu, ile ty masz teraz lat.

— Zdaje mi się, że mam jedenaście, ale ojciec powiedział, że straciłem jeden rok, pozostawszy w pierwszej klasie, to wypadnie tylko dziesięć.

Na zasadzie uchwał zjazdu związku prasy prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie.

Drobne ogłoszenia.

Różne.

Waleryan Paliga zgubił książkę wojskową wydana przez P. K. U. Będzin.

Antoniemu Ciepielewskiemu zaginęła książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Sosnowiec.

Zaginęła książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Sosnowiec i pozwoleństwo na broń przez Starostwo Będzin, książeczka Kasy Chorych i legitymacja strzelecka. Bolesław Stodółkiewicz.

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych wystawioną na imię Zaks Fajwisz. Niniejszą unieważniam.

Mazur Michał zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez fabrykę Rehnego w Będzinie. Niniejszą unieważniam.

Roman Uracz zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie.

Jaskólski Jan zgubił papiery wojskowe wydane przez czwarty p. p.

Na Sieleckiej pod Dańdówką zaginęły dokumenty: dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie i różne dowody. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Administracji „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu za wynagrodzeniem Edward Rowacki.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Bedzin Plac 3-go Maja 4